

## POSTANOWIENIE

Dnia 2 marca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Góncarz

w sprawie z powództwa J. S.

przeciwko J. G.

o zapłatę,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 2 marca 2011 r.,

na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 24 czerwca 2010 r.,

**odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.**

### Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w Ś. – Sąd Pracy wyrokiem z 15 lutego 2010 r., zasądził od pozwanego J. G. na rzecz powoda J. S. kwotę 6.342,70 zł z ustawowymi odsetkami od 7 stycznia 2007 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Powód wniósł pozew przeciwko pozwanemu, prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą PHU J. w W., domagając się kwoty 40.000 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, w tym w dni wolne od pracy, to jest soboty i niedziele, oraz kwoty 10.000 zł tytułem ryczałtów za noclegi w czasie podróży służbowej. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa twierdząc, że powód był zatrudniony jako kierowca w systemie równoważnego czasu pracy, stąd jego praca w dni wolne od pracy rozliczana była dniami wolnymi, jakie otrzymywał w okresie rozliczeniowym.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwany rozliczał czas pracy kierowców w oparciu o odczyty tarcz urządzenia rejestrującego (tachografu), które jednak - ze względu na sposób działania - nie rejestrowało całego czasu pracy kierowcy, obejmując jedynie kierowanie samochodem (jazdę), co nie wypełniało całego czasu pracy. Pozwany, zdając sobie sprawę, że przyjęty przez niego sposób ewidencjonowania czasu pracy nie obejmuje wszystkich obowiązków pracownika, doliczał co miesiąc pewną stałą pulę godzin do czasu jazdy wynikającego z tarcz tachografów. Sąd Rejonowy stwierdził, że dla końcowego wyniku sprawy zasadnicze znaczenie miały opinie dwóch biegłych – A. Ł. i uzupełniająca ją opinia E. Z. – powołanych na okoliczność rozliczenia czasu pracy powoda. Wobec zarzutów powoda do sposobu sporządzenia opinii przez biegłego A. Ł. i jej wniosków, Sąd Rejonowy po śmierci tego biegłego powołał innego biegłego E. Z., ograniczając zakres opinii do elementów kwestionowanych przez strony. Sąd Rejonowy przyjął jako należność za pracę powoda, niewypłaconą dotychczas przez pozwanego, kwotę ustaloną w wyniku wyliczeń biegłej. Żądanie powoda dotyczące zapłaty ryczałtu za noclegi przypadające w trakcie podróży służbowej uznał za bezzasadne, ponieważ ryczałt za noclegi należy się wyłącznie pracownikowi, któremu nie zapewniono bezpłatnego noclegu. Powód podróżował w pojeździe wyposażonym w miejsce do spania w kabinie. Wszystkie pojazdy posiadały odpowiednie homologacje. Ponadto do powoda, jako pracownika wykonującego obowiązki pracownicze stale poza siedzibą pracodawcy, nie mają zastosowania przepisy dotyczące podróży służbowej.

Apelacje od wyroku Sądu Rejonowego wnieśli powód oraz pozwany.

Sąd Okręgowy w B. – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 24 czerwca 2010 r., oddalił obydwie apelacje.

Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany ustalał i rozliczał czas pracy powoda w oparciu o odczyty tarcz urządzenia rejestrującego w postaci tachografu, które jednak nie rejestrowało całego czasu pracy powoda. Urządzenie to rejestrowało jako czas pracy jedynie jazdę (poruszanie się pojazdu), co w sposób oczywisty nie wypełniało całego czasu pracy kierowcy. Do czasu pracy powoda należało doliczyć wszystkie czynności związane z podstawianiem innych pojazdów, a także czynności przed i po powrocie z trasy oraz w trakcie postoju kierowanego pojazdu.

Sąd Okręgowy uznał za nietrafne zastrzeżenia pozwanego do opinii biegłej E. Z. Opinia biegłej potwierdziła prawidłowość wyliczeń uprzedniej opinii biegłego A. Ł.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że powód wykonywał czynności pracownicze w godzinach nadliczbowych nie tylko za wiedzą pozwanego, ale wręcz na jego polecenie, gdyż za takie należało uznać również polecenia osób wyznaczonych przez pracodawcę do nadzorowania jego pracy. Należne powodowi wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wyliczyli powołani w sprawie biegli, uwzględniając w swych wyliczeniach kwotę 3.051,10 zł wypłaconą w spornym okresie powodowi przez pozwanego jako swoisty ryczałt za przepracowane przez niego nadgodziny.

Sąd Okręgowy ocenił, że powodowi nie należały się ryczałty za noclegi z tytułu podróży służbowej, gdyż charakter jego pracy wykluczał możliwość uznania wyjazdów za podróże służbowe.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł w imieniu powoda jego pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w części oddalającej apelację powoda. Skarga kasacyjna została oparta wyłącznie na podstawie naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie: a) art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., poprzez niewystarczające przytoczenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej; b) art. 322 k.p.c., poprzez dowolne jego zastosowanie, a co za tym idzie uśrednienie czasu czynności wykonywanych przez powoda w godzinach nadliczbowych, podczas gdy wyczerpujące przeprowadzenie postępowania dowodowego pozwoliłoby na uzyskanie miarodajnych wyników; c) art. 382 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., poprzez brak wszechstronnego rozważenia przez Sąd drugiej instancji zebranego w sprawie materiału dowodowego i w wyniku tego pominięcie możliwości uzupełnienia przez ten Sąd postępowania dowodowego w niezbędnym zakresie o dowody mające istotny wpływ na wynik sprawy, pomimo istnienia takiej konieczności.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący uzasadnił tym, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, ponieważ Sąd drugiej instancji rażąco naruszył powołane przepisy postępowania, mające wpływ na wynik

sprawy, a w szczególności art. 382 k.p.c. poprzez bezkrytyczne przyjęcie oceny Sądu pierwszej instancji dotyczącej niemożności dokładnego ustalenia czasu pracy powoda, brak dokonania własnych ustaleń i powielenie dowolnego zastosowania art. 322 k.p.c., przy jednoczesnym zaniechaniu wykorzystania wszystkich środków dowodowych niezbędnych do wyjaśnienia sprawy.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w części oddalającej powództwo i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący podniósł, że stwierdzenie Sądu Okręgowego, iż podziela ustalenia faktyczne i zapatrywania prawne Sądu pierwszej instancji, nie daje skarżącemu dostatecznego wglądu w motywy oddalenia apelacji, a w związku z tym - skuteczną polemikę z ustaleniami Sądu. Ogólnikowe powołanie się na aprobatę wywodów Sądu pierwszej instancji nie może również zastąpić przedstawienia własnego stanowiska Sądu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania.

Zgodnie z art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: 1) w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, 2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, 3) zachodzi nieważność postępowania lub 4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Nie spełnia obowiązku określonego w art. 398<sup>4</sup> § 2 k.p.c. powołanie się przez skarżącego na jakiegokolwiek względy, które w jego ocenie uzasadniają przyjęcie skargi do rozpoznania. Argumentacja uzasadniająca taki wniosek powinna nawiązywać do wymienionych w art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c. przesłanek przedsądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., II CSK 65/06, LEX nr 189753).

Powołując się na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej, skarżący podnosi rażące naruszenie przez Sąd drugiej instancji przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 382 k.p.c. i art. 322 k.p.c. W ocenie Sądu Najwyższego brak jest podstaw do przyjęcia, że w sprawie doszło do oczywistego i rażącego naruszenia powołanych przepisów. Oczywiste ich naruszenie musiałoby być widoczne na pierwszy rzut oka, bez pogłębionej analizy prawnej, czego nie można zarzucić zaskarżonemu wyrokowi.

Skarżący zarzuca rzekome „zaniechanie wykorzystania wszystkich środków dowodowych niezbędnych do wyjaśnienia sprawy”, co miałoby naruszać art. 322 k.p.c. Nie ujawnia przy tym, jakich konkretnych dowodów nie przeprowadził Sąd drugiej instancji (na wniosek stron lub z urzędu). Uwzględnienie lub oddalenie wniosku dowodowego przez sąd dokonujący ustaleń faktycznych uzależnione jest od potrzeby procesowej - innej w każdym konkretnym przypadku - i nie jest to ani istotna kwestia prawna, która wymagałaby rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, ani też ewentualne pominięcie przez sąd jakichś dowodów nie może być *prima facie* uznane za oczywiste i rażące naruszenie prawa procesowego. Pełnomocnik skarżącego zarzuca Sądowi Okręgowemu „bezkrytyczne podejście do przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego”, przy czym nie identyfikuje dowodów, których nie przeprowadził Sąd pierwszej instancji (z urzędu czy na wniosek strony), choć powinien był je przeprowadzić.

Powołując się na oczywiste naruszenie art. 382 k.p.c. skarżący podnosi, że Sąd drugiej instancji negatywnie rozstrzygnął w przedmiocie wniosku dowodowego powoda o powołanie kolejnego biegłego ewentualnie zwrócenie się do inspektora transportu drogowego o dokonanie prawidłowego odczytu tarczek tachografu. Należy zauważyć, że powołany w tym kontekście przez skarżącego przepis (art. 382 k.p.c.) nie dotyczy obowiązku dopuszczenia przez sąd drugiej instancji dowodów, zwłaszcza dowodu z opinii biegłego, stanowi jedynie o konieczności uwzględnienia przez ten sąd materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Przesłanki przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego reguluje art. 278 k.p.c., zgodnie z którym, w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd - po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru - może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu

zasięgnięcia ich opinii. Ponieważ skarżący nie zarzucił w skardze kasacyjnej naruszenia art. 278 k.p.c., Sąd Najwyższy nie mógłby rozważyć - w razie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania - czy doszło do naruszenia tego przepisu.

Nie można również stwierdzić w ramach przedsądu, że w sprawie doszło do oczywistego i rażącego naruszenia przed Sądem Okręgowym art. 322 k.p.c., zgodnie z którym, jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, prawidłowe zastosowanie tego przepisu przez sąd wymaga przyjęcia, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub znacznie utrudnione oraz ustalenia okoliczności przemawiających za taką a nie inną wysokością „odpowiedniej sumy” (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 19 lutego 2010 r., II PK 217/09, LEX nr 584743). W rozpoznawanej sprawie postępowanie dowodowe zmierzało do ustalenia zakresu czynności podejmowanych przez powoda w ramach czasu pracy, które nie były związane z samą jazdą pojazdem, odnotowywaną przez tachograf. Sąd Rejonowy dokonał w tym przedmiocie ustaleń faktycznych głównie w oparciu o zeznania świadków, którzy potwierdzili, że powód pracował w godzinach nadliczbowych, przy czym zeznania te, co podkreślił Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swojego orzeczenia, różniły się między sobą. W ocenie Sądu Okręgowego zobowiązywało to do właściwego uśrednienia czasu trwania wykonywanych przez powoda poszczególnych czynności. Następnie Sąd Rejonowy zlecił naliczenie należności powoda biegłym z zakresu rachunkowości i przyjął kwotę należności za pracę powoda niewypłaconą przez pozwanego w oparciu o wnioski opinii biegłej E. Z. Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne Sądu pierwszej instancji. Skarżący nie przekonał Sądu Najwyższego do swojej tezy o naruszeniu art. 322 k.p.c., skoro wyrok został oparty na opinii biegłej.

Podnosząc oczywistą zasadność skargi kasacyjnej, pełnomocnik skarżącego w istocie kwestionuje dokonanie przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w oparciu o dowody przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji. Teza ta nie

uwzględnia utrwalonej w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładni art. 382 k.p.c. (poczynając od uchwały składu siedmiu sędziów z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124). W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że sąd drugiej instancji może ustalić taki sam stan faktyczny, jaki został ustalony przez sąd pierwszej instancji, co ma swoje umocowanie bezpośrednio w treści normatywnej art. 382 k.p.c. Z zebranego w sądzie pierwszej instancji materiału dowodowego sąd apelacyjny korzysta w ten sposób, że stosownie do swojej oceny może podzielić ustalenia sądu pierwszej instancji lub ustalić inny stan faktyczny, w zależności od wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego w całości lub w części w postępowaniu apelacyjnym albo tylko w zależności od własnej odmiennej oceny dowodów zebranych przed sądem pierwszej instancji (art. 233 § 1 k.p.c.). W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji nie prowadził sam postępowania dowodowego i oparł się na dowodach zgromadzonych przez Sąd pierwszej instancji, do czego był uprawniony.

Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wyjaśnił już, że z art. 382 k.p.c. nie wynika, aby obowiązkiem sądu drugiej instancji było uzupełnienie ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji niezależnie od potrzeby. Sąd drugiej instancji przeprowadza postępowanie dowodowe wówczas, gdy jest to celowe w okolicznościach danej sprawy; dotyczy to także dowodu z opinii biegłych, dopuszczanego na podstawie art. 278 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 21 maja 1997 r., II UKN 131/97, OSNAPiUS 1998, nr 3, poz. 100, z 30 czerwca 1999 r., III CKN 281/98, LEX nr 521899, z 2 marca 2000 r., III CKN 257/00, LEX nr 530723).

W ocenie Sądu Najwyższego, wbrew stanowisku skarżącego, w zaskarżonym orzeczeniu nie można dopatrzeć się „oczywistego” naruszenia prawa procesowego.

Oczywiste naruszenie prawa powinno być rozumiane jako widoczna bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy jurystycznej sprzeczność wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem albo powszechnie przyjętymi regułami interpretacji (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002, nr 20, poz. 494 oraz z 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNAPiUS 2003, nr 18, poz. 437); oczywiste naruszenie prawa przez

zaskarżony wyrok jest możliwe do przyjęcia tylko wówczas, gdy jest ono z góry widoczne dla każdego prawnika, bez potrzeby głębszej analizy prawniczej, gdy jest zupełnie pewne i nie może ulegać żadnej wątpliwości; gdy podniesione zarzuty naruszenia wskazanych przepisów są zasadne *prima facie*, bez dokonywania głębszej analizy tekstu tych przepisów i bez doszukiwania się ich znaczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538); gdy orzeczenie jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami prawa (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1963 r., II CZ 3/63, OSPiKA 1963 nr 11, poz. 286).

W razie powołania się na przesłankę skargi kasacyjnej przewidzianą w art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c. skarżący powinien przytoczyć argumenty świadczące o tym, że skarga jest oczywiście uzasadniona. Pojęcie "oczywistości" mieści się w sferze obiektywnej i łączy się z powinnością wykazania, że podniesione zarzuty naruszenia prawa są zasadne *prima facie*, bez dokonywania głębszej analizy prawnej. Ponadto, sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) prawa nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2008 r., II UK 37/09, LEX nr 494133).

Przedmiotowej skargi kasacyjnej nie można uznać, zdaniem Sądu Najwyższego, za oczywiście uzasadnioną. Skarżący nie przekonał Sądu Najwyższego, że przy dokonywaniu ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę ocen materialnoprawnych, doszło do oczywistego naruszenia przepisów postępowania regulujących prowadzenie przez sąd postępowania dowodowego, gromadzenie materiału dowodowego, ocenę dowodów i rekonstrukcję stanu faktycznego. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w ogóle nie może stanowić podstawy skargi kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.).

Nie spełnia wymagania wykazania przez skarżącego oczywistej zasadności skargi kasacyjnej samo stwierdzenie, że „skarga jest oczywiście uzasadniona” i powtórzenie zarzutów naruszenia przepisów prawa powołanych w ramach podstaw kasacyjnych. Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia prawomocnego wyroku, co oznacza, że w postępowaniu kasacyjnym nie rozpoznaje się sprawy merytorycznie w kolejnej instancji. Skarga jest instrumentem

wybitnie kontrolnym. Wymaganie dotyczące przedstawienia okoliczności uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wprowadzone zostało w związku z instytucją przedsądu. Ma ono umożliwić stronie wnoszącej skargę kasacyjną przekonanie Sądu Najwyższego o istnieniu przesłanek, na których opiera się wstępne badanie skargi pod kątem przyjęcia jej (dopuszczenia jej) do rozpoznania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., II CSK 65/06, LEX nr 198753). Dla spełnienia obowiązku określonego w art. 398<sup>4</sup> § 2 k.p.c. konieczne jest przedstawienie argumentacji przekonującej o potrzebie przyjęcia skargi do rozpoznania przez Sąd Najwyższy. O tym, czy skarga kasacyjna zawiera niezbędny dla niej element, o którym mowa we wspomnianym przepisie, decyduje nie tyle użycie w niej określeń nawiązujących do ustawowo sformułowanych wymagań konstrukcyjnych skargi kasacyjnej, ile merytoryczna ocena argumentów przytoczonych w skardze, które powinny w sposób wyraźny i przekonujący świadczyć o tym, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności opisanych w art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., uzasadniających rozpoznanie jej przez Sąd Najwyższy.

W rozpoznawanej sprawie nie zostało przez skarżącego wykazane, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Z tych względów Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398<sup>9</sup> § 2 k.p.c.